

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Konstantynopol, d. 9. Stycznia. — Cisza na horyzoncie politycznym. Uzbrojenia wciąż trwają. Żołnierze w Rumelii dopuścili się na nieturkach pewnych gwałtów. Część floty francuzko-angielskiej stanęła pod Synopą, druga pod Sewastopolem, turecka eskadra pod Warną. Nowe posiłki przysłał Abbas basza.

Ateny, d. 13. Stycznia. — Znany generał Haggi Christos zmarł. Liczne nadchodzą wiadomości o rozbiciu się okrętów.

Oldenburg, d. 19. Stycznia. — Sejm potwierdził układ zawarty z Prusami, względem odstąpienia części terytorium na założenie portu wojennego.

Berlin, d. 20. Stycznia. — Generał major i dowódca 10. brygady kawalerii Holleben wyjechał do Poznania. — (Pruska kor.) Dwunasta komisja izby pierwszej naradzała się nad ordynacjami prowincjonalnymi.

— Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że Rosya dała odnowną odpowiedź na propozycje w sprawie turecko-rosyjskiej. Kreuzzeitung twierdzi wbrew dawniejszym oświadczeniom swoim, że Rosya wejścia flot połączonych na morze czarne nie poczyta za wypowiedzenie wojny. Ponieważ Kreuzzeitung bywa dobrze poinformowaną, przeto wnoszą zdąd, że Rosya dyplomatycznie poczyni się cofać. Mówią, że król Belgów nakłania się do sprzymierzenia z Francją i Anglią, a jak korespondent gazety wrocławskiej powiada, pozwala na przypadek europejskiej wojny, wejść armii francuzkiej do Belgii i połączyć się z armią belgijską. Drugi korpus francuzki ma stanąć pod Alpami, trzeci zaś łącznie z angielskim wojskiem popłynąć do Konstantynopola, załoga w Rzymie ma być wzmocniona, pomoc Szwajcaryi zabezpieczona i t. d. Armia francuzka w Belgii 120,000 silna ma stać pod dowództwem jen. St. Arnaud, a połączona z belgijską pod dowództwem samego Ludwika Napoleona, alpejską armią dowodzić ma książę Napoleon, a wyprawą do Turcyi generał Canrobert.

(Kor. Cz.) — Dziwicie się zapewne, że wzmiankowawszy o tajnem posiedzeniu, na które izba druga zwołaną była w dniu 9. b. m. nie wam dotąd nie doniosłem o przedmiocie obrad jego, zwłaszcza, że niepodobną jest rzeczą, aby pomiędzy trzystu z górą wtajemniczonych osób nie znalazła się jedna, któraby nie była wydała sekretu. Zapewne. Jakoż Gaz. niem. pozn. i tu tejsza Zeit drugiego dnia po posiedzeniu doniosły, dowiedziawszy się jakoby z posłuchu, o rzeczywistym przedmiocie obrad. Tutejsze inne dzienniki nie powtórzyły jednak tego doniesienia, lubo mogły być i były niezawodnie o rzeczy tej równie dobrze i wcześniej informowane. Deputowani zaś, mieniąc się być sami jedni w posiedzeniu wielkiej tajemnicy stanu, mieli pod wpływem tego niespodzianego zaszczytu tak poważne i nieprzeniknione fizjonomie, że żalowaćby trzeba, jeśli im w tym interesującym stanie politycznego poczucia nie przyszło na myśl kazać się dagerotypować. Mnóstwo innych osób zajmujących się polityką, można było widzieć z podobnymi fizjonomiami, w czytelnich, cukierniach, lokalach publicznych, szepejących do ucha, zaufany zaufanemu, pod największym sekretem, jakieś ważne rzeczy, chwytnie i opowiadane dalej, nie z trwogą, lecz z pewnym wewnętrznym zadowoleniem wyrazem. Tysiące wiedziały, o co rzecz idzie; dzienniki nieprzerwaną zachowywały dyskrecją. Rząd im jej nie nakazał, lecz zaufał ich własnemu rozsądkowi; dzienniki odpowiedziały zaufaniu, i dały przez to dowód wysokiego politycznego taktu i dojrzałości. Podobna moralna nad samą sobą kontrola i dobrowolna osób i opinii publicznej subordynacja w obec dojrzejących właśnie zbawiennych dla kraju zamiarów i przedsięwzięć rządu, jest zaiste rzadkiem i zaszczytnym w anarchii dzisiejszych politycznych opinii pojawem. W uznaniu jego znaczenia, będziecie się dziwili, że moc przekonania o słowności milczenia przytłumiła drażliwą chęć korespondenta do pisania? Dziś rzecz, o której mowa, nie jest tajemnicą, przez uchwałę izby stała się czynem dokonany, zresztą dzienniki dzisiejsze otwarcie już o niej mówią. Projekt, który rząd izbie w tajnem posiedzeniu przedłożył, dotyczył zawartego pomiędzy Prusami a Oldenburgiem traktatu względem nabycia na własność, z prawem udziałności, kawałka ziemi nad morzem północnym, w celu założenia portu wojennego dla marynarki pruskiej, respective północno-niemieckiej. Projekt tego traktatu przedłożony został równocześnie sejmowi oldenburgskiemu, i dziś trzeba go uważać po przyjęciu go przez sejmy obu krajów za przywiedziony do skutku. Szczegóły traktatu nie są jeszcze zupełnie wiadome. Prusy za nabyty kawałek ziemi przy ujściu rzeki Jahde a raczej przy odnodze morskiej Jahde zapłacą, jak słyhać, Oldenburgowi pół miliona talarów i wybudują swoim kosztem drogę żelazną od przyszedłego portu przez Oldenburg aż do punktu zetknięcia się jej z wielką koleją zachodnią Minden-Kolońską, otwierając tym sposobem dla swoich prowincyi wolny przystęp do morza pół-

nocnego, na którego brzegach Prusy nie miały dotąd wolnej i bezpiecznej przystani. To byłby pierwszy i główny cel traktatu dla Prus. Lecz z pisma ministerium oldenburgskiego, przez które projekt traktatu sejmowi przedłożony został, okazuje się, że cel jego dalej sięga. Jest nim urzeczywieszczenie pochwyconej na nowo przez Prusy i Oldenburg idei floty niemieckiej, którą w swoim czasie państwa te, oraz Hanower, najsilniej były popierały i największe dla niej czyniły ofiary. Idea ta, jak wiadomo, liczyła się do najpopularniejszych w Niemczech i jest nią dotąd. Połączenie się Związku celnego z Związkiem poborowym wyniosło ją w interesie handlu północnych Niemiec do warunku nieodzownego. Prusy potrzebę tę zastąpić chciały własną marynarką, i wiadomem jest, ile już w tym względzie dokonały. Przez traktat świeżo zawarty położony jest kamień węgielny do urzeczywistnienia powyższej idei, którą północne państwa niemieckie niezawodnie z wielkim zadowoleniem pochwyca. Jakoż traktat prusko-oldenburgski notyfikowanym już został rządowi bremeńskiemu, hamburgskiemu i hanowerskiemu. Komu wiadoma jest historia uchwalonej w Frankfurcie i zniesionej tamże przez inną władzę parę lat później floty niemieckiej; ten nie będzie się dziwił, że Prusy prowadziły z taką skrytością układy względem zawarcia z Oldenburgiem rzeczzonego traktatu. Obiór miejsca, oraz plan do założenia portu, wynikły z sprawozdań komisji ministerium marynarki niemieckiej z 1849 r., która wysłana w celu zbadania brzegów morza północnego, odnogę morską Jahde osądziła za najstosowniejszą do założenia wielkiego obronnego i bezpiecznego wojennego portu. Prace około tegoż mają się podobno już z początkiem wiosny rozpocząć.

W mowie zagajającej sejm badeński książę regent oświadczył, że ma zupełną nadzieję załatwienia sporu kościelnego w drodze wzajemnego porozumienia się. Słowa te są może skutkiem noty gabinetu austriackiego, który według nadszłych tu wiadomości wezwać miał rząd badeński, aby starał się jak można najwcześniej, podając rękę do pojednania się arcybiskupowi fryburgskiemu, spór ten w drodze pokoju załatwić. Bezzasadną zapewne tylko pogłoską jest, że gabinet francuzki, na żądanie ojca s., ma zamiar przyjąć pośrednictwo w tej sprawie.

Familia generała Radowitza zwróciła Naj. Panu prowadzoną przez niego z zmarłym korespondencją. N. Pan daje zmarłemu i teraz dowody wysokiej przyjaźni swojej, przyjmując opiekę nad jego dziećmi i zapewniając im jak najtroskliwsze wychowanie. Miejsce zmarłego, który był przy końcu szefem wszystkich naukowych instytucji wojskowych nie jest jeszcze obsadzone. — Radzka legacyi, hr. Pourtales, wysłany w nadzwyczajnej misji do Londynu, powrócił tu wczoraj. Księstwo pruscy spodziewani tu są w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Miałem w tych dniach sposobność przeczytania kilkunastu arkuszy drukującego się obecnie w Poznaniu u Zupańskiego i bliskiego ukończenia dzieła: »Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki przez R. W. Berwińskiego w 2ch tomach,« na które niedawno temu kolega mój poznański zwrócił był już w Czasie uwagę publiczności. Dzieło to, którego głównym zadaniem jest: zbadanie i poznanie wewnętrznej, tak zwaney ustnej literatury ludu polskiego, stanowiący ważny przedmiot w dzisiejszym piśmienictwie, odda temuż, mam przekonanie, wielką i prawdziwą przysługę; odda ją zaś nie tylko przez to, że odpowie dawno czuć się dającej dzieła takowego potrzebie, lecz że odpowie w sposobie godnym ważności przedmiotu, w sposobie ściśle naukowym, który to przedmiot nie zawsze chodzi w parze z pretensjami dość licznych dziś na tém polu pisarzy naszych. »Przekonanie, że mylnie i fałszywe w literackiej sferze ocenienie wartości, i przywiązywaney do umysłowego życia ludu i jego ustnych objawów, nie pozostaje bez wpływu i na stosunki praktycznej rzeczywistości, a nawet i na całego społeczeństwa losy, stanowiące jego obecną i przyszłą historią,« przekonanie to, są słowa autora, spowodowało go głównie obok względów czysto naukowych, do opracowania rzeczzonego przedmiotu, któremu kilkoletnią pracę poświęcił. Badania jego dają do okazania z szczegółowego rozbioru pojedynczych podań, klechd, a zwłaszcza przesądów, guseł i zabobonów ludu: czem jest właściwie cała literatura ludowa? jak i z jakich pierwiastków powstaje? i na jakie pole umysłowego rozwinięcia uprawa jej przypada? Ostatecznie zaś wyjaśniają one jeszcze i stosunek, w jakim pozostaje lud pod względem intelektualnym do oświecenijszych warstw społeczeństwa. W takim zakreśleniu przedstawiają one zatem pośrednio i szkielet wewnętrznej oświaty ludu w Polsce. Czy wyciągnięte z badań tych rezultaty trafią do przekonania uczonych słowiańskich i polskich, odpowiedź na to pytanie będzie rzeczą krytyki. To pewna, że rzeczzonego przedmiotu w całości nikt dotąd u nas w podobnych rozmiarach i z taką ścisłością nauki nie traktował. Cokolwiek o pracy tej krytyka orze-

cze, wartość jej materyalna, zyskowna dla piśmienictwa krajowego, nie będzie przez nikogo zaprzeczana. Szanowny autor dokonywał jej z widocznym zamiłowaniem i szukał prawdy z nateżeniem i powagą wytrawionego badacza.

Francya.

Paryż, dnia 17. Stycznia. — Cesarski dekret ogłoszony w Monitorze otwiera ministrowi spraw wewnętrznych kredyt na dwa miliony fr., które mają być obrócone na wsparcie towarzystw dobroczynnych, ponieważ wedle urzędowego śledztwa okazało się, że wszystkie miejscowe i prywatne zasoby wyczerpały się i niewystarczają na ukojenie powszechnej nędzy. W Listopadzie r. p. po gminach wyznaczono 4 miliony fr. podatku dodatkowego na roboty gminne, celem zatrudnienia zubożałych robotników. Innym dekretem wyznaczono dla miasta Paryża 4,096,875 fr. na wynagrodzenie za poniesione szkody w tej stolicy podczas zaburzeń w roku 1848.

Ze sprawozdania prefekta Sekwany o położeniu finansów miasta Paryża pokazuje się, że ono nie jest tak niepomyślne, chociaż nadzwyczajne budowie i bieda wielkich wymagały ofiar. Dochody w roku 1853. wynosiły 76½ miliona fr., a więc o 2½ mil. fr. więcej niż w roku poprzedzającym, a ponieważ rozchód wynosił 61½ mil. fr., przeto pozostaje przewyższka 15 mil. fr., co podniesie według ułożonego budżetu na rok 1854. całą przewyższkę na 18 milionów fr. Choć miasto starało się uwolnić się od zaliczeń dyferencji piekarzom za chleb dostarczany po niższych cenach za pomocą gwarantowanych obligacyi, stało się to według sprawozdania, tylko w zamiarze posiadania zapasu kasowego na wielkie tegoroczne budowy, mimo nadzwyczajnych źródeł przeznaczonych na upiększenie ulicy Rivoli i wystawienie jatek centralnych.

— Mają zamiar wybudować kolę żelazną, od okrążającej Paryż kolei, do jatek centralnych.

— Gmach wystawy na polach elizejskich zapewne nie wystarczy na powszechną wystawę i dla tego komisya obmyśla nowe sposoby, jak zarządzić temu niedostatkowi. Uznano już, że przybudowania także niepomieszczyłyby wszystkich przedmiotów, przeto mają zamiar drugi gmach wystawy wybudować na polu marsowém.

— W obozie fuzyjonistów i legitymistów wielkie sprawił wrażenie list księżny Orleans. Ponieważ ona posiada więcej przychylności we Francyi, niż którykolwiek z książąt orleańskich, przeto oświadczenie się jej przeciw skojarzeniu, niemal żądało klęskę restauracyi i fuzyi.

— Patrie zbija twierdzenia, jakoby wejście flot połączonych na morze Czarne zmieniło uczucia neutralne Prus i Austrii.

— Nabór majtków odbywa się teraz po wszystkich portach francuzkich. Już odebrali nawet rozkazy do pochodu.

— Assemblée nationale, organ rosyjski, powiada, że dyplomacya znalazła jeszcze jedną drogę, która może doprowadzić do pokoju w sprawie wschodniej. Car i sultan mają posłać pełnomocników na układy do Wiednia, gdzie mają się porozumiewać z sobą pod okiem konferencyi. Tym sposobem toczyłyby się układy wprost między Rosyą a Turcyą. Konferencya niemiejszałaby się wprost do układów, ale połączeni jej członkowie byłiby świadkami układów i gwarantami zgody między stronami prowadzącymi z sobą wojnę. Byłaby to pieczęć europejska, wyciśnięta na układach rosyjsko-tureckich. Sądzą, że ten projekt będzie przyjętym w Petersburgu, zwłaszcza, że Turcyja zdaje się na niego przystawać. Tym sposobem stałoby się zadosyć żądaniu gabinetu petersburskiego, a sultan znalazłby z drugiej strony na tę drogę swoich sprzymierzeńców. Tak miłości własnej jednego, jak interesom drugiego stałoby się zadosyć. Można więc tuszyc, że propozycya ta znajdzie z obu stron dobre przyjęcie i doprowadzi do dobrego skutku.

— Ostrożny i rozmiłowany w pokoju dziennik Pays ogłasza, jakie jest postanowienie Francyi i Anglii na przypadek, gdyby car wiedeńskiej noty nieprzyjął: ostatni krok uczyniono w Petersburgu. Jeżeli się nieuda, natenczas Europa mieć będzie dowód dumy, której nie nasycić i wstrzymać nie może. Słusznie uznają mocarstwa zachodnie wyrządzoną sobie obrazę, równie jak obowiązek przywrócenia pokoju za pomocą broni, kiedy na nic się nieprzydała wymowa.

— Constitutionnel z dumą wspomina, iż za Ludwika Filipa sprawa wschodnia przyczyniła się do spadnięcia renty 3 procentowej na 66 fr., gdy teraz przy daleko większym niebezpieczeństwie nie spadła pod 70 fr.

— Zapowiedziany wielki bal na środę w tuileriach odłożono na poniedziałek z powodu słabości cesarza. Zdaje się przecie, że to nie jest prawdziwy powód, bo cesarza widziano wczora na reprezentacyi w operze. Za właściwą podają przyczynę trudność położenia w obec pana Kislewa, którego na ostatni bal niezaproszono. W przyszły poniedziałek, to jest dnia 23. Stycznia już nadejdzie odpowiedź cesarza, a wówczas znajdą się powody do zaproszenia lub niezaproszenia posła rosyjskiego.

— Przybyli tu z Dieppe deputowani, celem uzalenia się na nabór powszechny majtków do floty wojennej. Sądzą, że za tym przykładem pójdą i inne miasta portowe. Już wiele izb handlowych zaniosło w tej mierze swe zażalenia. Dzienniki prefekturalne po departamentach otrzymały zażalenie, aby o podobnych reklamacyach niewspominały. Cała ludność nadbrzeżna bardzo jest z tego powodu wzburzona.

— Dziennikom paryzkim zalecono, aby się nie rozwódziły o programach balów i ubiorów urzędowych. Uważają władze, że dzienniki rozprawiając o tych ubiorach, zawsze z pewną złośliwością opisywały zwyczaj i ubiory na tych balach. Bardzo się to niepodobalo dworowi. Na przyszłość krótkie spodnie, ubiory markietiańskie, pudrowane włosy i suknie z ruchami należąc będą do świętości nietykalnych, na które bez uszanowania odtąd spoglądać nie będzie wolno.

Anglia.

Londyn, dn. 17. Stycznia. — Lord John Russel i lord Palmerston przybyli dziś zrana ze swych willi do stolicy i wprowadzili się do swoich urzędowych pomieszczeń. Lord John wyprawi dnia 30. Stycznia jako przewodnik izby niższej wielki bankiet parlamentarny (toż samo uczyni lord Derby jako głowa opozycyi).

— Morning Herald pisze: odpowiedź cara na ostatnią propozycyą mocarstw pośredniczących niemoże wedle naszego zdania nadejść przed 30. Stycznia, to jest dniem zagajenia parlamentu do Londynu. Jest to okoliczność, która utrudni mowę od tronu.

Morning Herald ogłasza pismo księżny Orleans do księcia Nemours: Eisenach, dnia 10. Grudnia 1853.

Mój królewski i drogi szwagrze! Otrzymałam twoje ostatnie uwiadomienie, w którym na nowo mnie prosisz, abym przystąpiła szczerze do skojarzenia dokonanego przez twój pobyt w Froshdorffie. Gdybym do niego przystąpiła, natenczas przystęp ten byłby szczerym, zgodziłabym się na tę propozycyą już dla samego pokoju, który stanowi podstawę chrześcijańskiej religii, ale te same powody, które stanęły na przeszkodzie memu zezwoleniu wówczas, gdy kwestyę tę po raz pierwszy w obec waszej dostojnej i bardzo kochanej matki była rozbięraną, te same powody powtarzam, zmuszają mnie wytrwać w mojem dotychczasowem zdaniu i odrzucić przystęp mój, czyli raczej moich synów do tego skojarzenia. Jeszcze raz oświadcze się w tej mierze i to ilemożności jak najjaśniejszej. To co powiem, wiem dobrze, odrzucisz podobnie jak drudzy, mój drogi szwagrze z całym uporem. Gdyby szło jedynie o mnie i o pokój familijny, natenczas przystalabym z największą chęcią. Nie siałam niezgody i byłoby mi łatwo od tej chwili przyłożyć się do przywrócenia pokoju. Chodzi tu atoli o święte prawa moich synów. Są oni siostrami, mają mnie tylko za podporę i broniąc ich praw wedle sił, bronię w nich zasady elekcyjnego królestwa, które wyszło z rewolucyi w r. 1830., zasady, która była też zasadą mojego biednego męża, którego pamięć zawsze mi drogą będzie. Przez utrzymanie tej zasady, tudzież przez swoją przystępnosć umiał podbić sobie serca wielkiej większości Francuzów. Przystąpienie więc do owego skojarzenia, do owego układu politycznego, byłoby zupełnem i bezwarunkowem uznaniem legitymizmu i jakkolwiek szanuję tę zasadę osobicie i w skutek mojego urodzenia, niepodobną przecie dla mnie jest rzeczą, zapomnieć o okolicznościach, pod których wpływem wasz ojciec królem został i pod któremi ośmieliłam się, ja kobieta, stawić czoło wszystkim niebezpieczeństwom chwilowemu nadmiarowi wzburzenia, wystąpić w łonie izby deputowanych i żądać korony, o której marzyłam dla mojego syna i jeszcze teraz śmiem o niej marzyć. Ludzie i ludy mogą się zmieniać. Niezłębiona opatrność daje po czasach doświadczenia swoją odwieczną wolę i swoją odwieczną sprawiedliwość poznać w dniu naprzód zapisanym na swych złotych kartach. Wierzę w opatrność; naprawi ona niesłuszność, którą ja, którą my wycierpieli, bez winy z naszej strony i t. d. Helena, księżna Orleans.

Austriya.

Czytamy w Koresp. austr.: Cześć dla królewskości, jak niemniej względy należne ku monarsze spokrewnionemu z wysokim naszym domem cesarskim, wstrzymywały nas od uwag nad niektórymi ustępami mowy, jaką przy otwarciu nowego zgromadzenia prawodawczego ministeryum piemontkie włożyło w usta Jmci króla sardyńskiego. Senat sardyński, a słusznie mu się tu sprawiedliwość należy, w odpowiedzi swojej na mowę tronową unikał z wszelką możliwą oględnością, aby nie żywić nadziei rewolucjonistów włoskich zwóconych aż nazbyt ku Piemontowi, przez słowa i wyrażenia, a natomiast zapewnił koronie w godny sposób pomoc swoją do utrzymania niepodległości własnego kraju, tudzież potrzebnych ulepszeń wewnętrznych. Nowo wybrana wszakże izba deputowanych, objawiła w odpowiedzi swojej kierunek, który w zagajeniu jej prezydenta Buoncompagni znalazł dalsze swoje wyłuszczenie, a którego bynajmniej nie potrzebowali ci co znają ważność frazesów rewolucyjnych, jakimi się tłum omamić pragnie. Szczególna to rzecz, owa chępliwość rewolucyjnych liberalistów piemontskich. Narody których sława i waleczność wyższą jest nad wszelkie powątpiewania, lubią słuchać o wielkich czynach swojej przeszłości, o zwycięstwach królów swoich, swoich wodzów i swoich armii. Jest to skutkiem naturalnego, szacownego uczucia ludu, samowiedzy narodowej, iż slawa ojczyzny wszystkim jej synom dostaje się w podziale. Przeciwnie, zawsze się bolesniej dotknie strony i niemalem być musi, jeżeli z szczególniejszym naciskiem wspomina się o nieszczęśliwych wypadkach dziejów wojny. Gdybyśmy Austriacy rzucali tak często Piemontczykom wspomnienia tych niezagasłych dla uwiecznionego wojska naszego cesarza zwycięstw pod Novarą i Custozą, jakżeby się owi »liberalni« panowie czuli być obrażeni i upokorzeni? oni sami wszakże nie mogą nigdy o tém przemilczeć, i trudzą się niewypowiedzianie, ażeby te »campi di bataglia«, gdzie nasze wojska austriackie nieśmiertelne zdobyły sobie wawrzyny, i gdzie owa rewolucyjna »indipendenza italiana«, która zbrodniczą ręką starała się potargać podział państw prawem narodów uświęcony, by na jego miejsce postawić nikły utwór powietrzny i wszystkie wspomnienia upakku swoich usiłowań i planów swoich zawsze ludowi piemontkiemu przywozić na pamięć. Uporowi temu w przypomnieniu nieszczęść narodowych nie możnaby pewnej zasługi odmawiać, gdyby podstawą jego był zamiar zapobieżenia podobnym błędom na przyszłość. Jeżeli jednak jak to widać wyraźnie z mowy pana Buoncompagni »obiecująca« młodzież Sardynii podbudzana będzie do przyznanego przez siebie współuczucia dla politycznych wychodźców, aby i ona z swojej strony przy danej sposobności zostawiła »una sacra memoria« tego rodzaju dla potomności; to żałować nam tylko przychodzi rządu, który zmuszony jest opierać się na podobnych żywiołach i na podobnej izbie.

Turcyja.

Z nad granicy tureckiej, d. 12. Stycznia.—Z teatru wojny nie nowego. Po bitwie pod Czetate d. 6. b. m. Turcy cofnęli się ku Kalafatowi, d. 7. uderzyli znów na Czetate, które opuścili Rosyanie zapewne w zamiarze zwabienia Turków. Zamiar nie udał się, bo Turcy się cofnęli w nocy z 7. na 8. b. m. Dn. 8. obsadzili Rosyanie Czetate. W tym dniu znów Turcy uderzyli na Rosyan i walka trwała pod Czetate przez cały dzień. Straty wielkie ponieśli Rosyanie. Dn. 9. z rana obsadzili Czetate, Maczaczi i Rispic, Rosyanie zaś cofnęli się do Radowanu.

Z Orsowy donoszą, że Turcy ze wszystkich stron spieszą do Widynia. Według pewnych wiadomości stoi Turków w okolicach Widynia i Kalafatu 35,000, między temi 2000 artyleryi z 250 ciężkimi działami. Dnia 8. słyszano huk armat nieustanny pod Czetate od rana 8. godz. do 3. godz. po południu. Turcy urządzili obserwatoryum w Kalafacie, z którego widać całą okolicę.

Konstantynopol, dn. 5. Stycznia. — W nocy porty przedłożonej do potwierdzenia sułtanowi, poczyniono następujące zmiany: zamiast: ustąpienie z księstw naddunajskich natychmiast, położono: w 15 do 20 dni po przyjęciu ze strony Rosyan. Powtórnice: odnowienie traktatów ze szczególnym

względem na całość i niepodległość otomańskiego państwa. Po trzecie: porta poprawi w własnego natchnienia swój systemat administracyjny.

— Gaz. Powsz. Augsburgska pisze z nad Dunaju 7. b. m. Kiedy dywizje rosyjskie pod jen. por. Fischbachem i Dannenbergiem nie bez oporu ze strony Turków zajęły wskazane s obie pozycje w obrębie Radowan, zaśły od tego czasu różne bitwy na linii forpocztowej. Dowodzący przednią strażą rosyjską jen. Belgarde napadnięty został przez jazdę turecką z Kalafatu ostatniego Grudnia pod Ceztati w przeważającej sile. Turcy jednak odparci zostali przez dwa bataliony rosyjskie półbaterje artylerji i kilka sotni kozackich i cofnęli się straciwszy kilku w zabitych i jeńcach. Dla niepokojenia dywizji jen. Dannenberga z bokn i z tyłu, i odciągnięcia go od ruchów na Kalafat, już nieraz oddziały tureckie przeprowały się brodami Dunaju powyżej ujścia Szylu, tudzież pod Islas i niepokoił lud nad Alutą, a potem obladowane łupem wracały za Dunaj. Wycieczki te wszakże dość bezskuteczne, więcj czyniły szkody mieszkańcom aniżeli korpusowi operacyjnemu rosyjskiemu. — W ostatnich dniach z. m. przybył do obozu jen. Fischbacha 2 baterje obłącznie przeznaczone przeciw szanom tureckim pod Kalafatem. Z Dżurdzewa i Galaczu nie ważnego.

Z teatru wojny azjatyckiej niemamy żadnych nowin o zaczepnych ruchach Rosyan, oprócz już wiadomych. Miasto i wiarownia s. Mikołaja są dotąd jedynym punktem posiadłości rosyjskich będącym w rękach tureckich. Armia turecka pobita d. 14. Listopada pod Baiadur na południe Aleksandropola, 18. Listopada pod Azkhur, 20. pod Achalczykiem i 1. Grudnia na prawym brzegu Arpaczaju, zgromadziła się pod Erzerum, a częścią pod Trebizondą. Rozbierając raporta rosyjskie wykazuje się, iż pomienione bitwy bardzo były uporczywe. Mimo, że prawie wszędzie Turcy podbici zostali, mało co wzięto jeńca. Okoliczność ta bardziej dowodzi waleczności muzułmanów niż usprawiedliwianie się Journal de Constantinople jakoby odwrót przymusowy miał być spowodowany względami strategji i pory roku. — Tenże dziennik donosi jeszcze z niewiadomych szczegółów bitwy pod Sinopą, iż jeden tylko kapitan fregaty Ali bej wysadził się w powietrze. Dzielną ten oficer przywiózł do Genui znaną z rewolucji węgierskiej włoską legię Monti i należał do dywizji floty kontradmirała Hussejna. Ten ostatni chciał zwinąć pawilon, lecz Ali bej oświadczył, iż z fregatą swoją niepodda się. Kazał więc osadzić okrętu swego wsiąć na łódki, a kiedy ta odpłynęła, Ali bej zapalił prochy. Wraz z nim zginął chłopiec okrętowy z Dalmacji tureckiej, który swojego pana niechciał odstąpić i obaj zginęli śmiercią bohaterską.

Kronika miejscowa.

Poznań, dnia 21. Stycznia. — Na posiedzeniu srodowym rady miejskiej szeroco rozbięto kwestyą o oświetleniu gazem miasta Poznania. Magistrat czyniąc zadosyć żądaniu reprezentantów, powołał inżyniera pana More, z którym już był zerwał stosunki. Pan More przybył d. 30. p. m. na posiedzenie deputacyi w tej mierze wysadzony, na którym udzielono mu projekt do układu względem zaprowadzenia oświetlenia gazem ulic, nadesłany magistratowi przez dyrektora Kühnela z Berlina. Projekt podobny podał ów dyrektor miastu Lubee. Według tego projektu ułożył magistrat z panem More układ nowy, który podaje teraz pod zatwierdzenie zgromadzenia. Z paragrafów tego układu jest najważniejszym czwarty, że deputacya do budowy tego zakładu oświetlenia wyznaczona, ma zwierzchni kierunek przy budowie, ona wypuszcza przedmioty wszystkie w antreprzyż, zawiera układy o dostarczaniu wszelkich materyałów i przyjmuje wszystkich robotników, z wyjątkiem kilku technicznych, których p. More wyznaczy. §. 5. stanowi wynagrodzenie dla p. More na 3,500 tal. w tém zawarte jest wynagrodzenie dla niego za projekt dozór i wykonanie, tudzież pensya dla inżyniera, którego przybierze sobie do pomocy. Sumę tę otrzyma ratami w miarę postępu robót, połowę w czasie robót, a drugą połowę w sześć miesięcy po ukończeniu tych robót. 1. Lipca 1855. najdalej ma zakład ten być skończony. W skutek konkurencyi jaka się otworzyła pomiędzy panem More i dyrektorem Kühnel w Berlinie, pierwszy opuścił z żadanego pierwotnie wynagrodzenia 1500 tal., tak że teraz je ustanowiono na 3500 tal. (dawniej żądał 5000). Zachodzi teraz jeszcze pytanie, jaki gaz jest lepszy i tańszy czy z drzewa czy z węgla kamiennych. Gaz z drzewa o 1/3 jest tańszy od gazu z węgla kamiennych, ale rzecz nie rozstrzygnięta, który gaz jaśniej się pali. Na wniosek pana Buchowskiego rzecz tę oddano komisji pod rozwwagę, która w tej mierze zda sprawę. Równie przyjęto wniosek, aby p. More zobowiązał się wyrabiać gaz albo z węgla kamiennych w sposób i po cenach jak w Berlinie i Szczecinie, albo z drzewa jak w Bajreuth i Heilborn. Rzecz ta zawisa od decyzji komisji i władz miejskich. Przed głosowaniem nad całym układem z panem More, wystąpił radzca miejski pan Breslauer i oświadczył, że radzca miejski pan Freudenreich podejmuje się zakład cały na oświetlenie miasta bądź gazem z węgla, bądź z drzewa wybudować pod dozorem inżyniera, który gaz z drzewa zaprowadził w mieście Heilbronn, że przyjmuje podane warunki inżynierowi panu More, to jest zwierzchni kierunek deputacyi z wszystkimi atribucjami jej przyznanymi i że nakoniec ręczy całym swoim majątkiem, iż miasto nie więcj wyda na wybudowanie tego zakładu jak 100,000 tal. Każdą przewyżkę tej sumy ofiaruje się pokryć z własnego majątku. Panowie Breslauer i Mamroth poparli ten wnio-

Repertoire teatralny.

W Niedzię: drugie przedstawienie w 6 abonamencie **Nocleg w Granadzie**, opera romantyczna w dwóch oddziałach przez Fr. Kind, z muzyką Kreutzera.

Po dzisiejszym przedstawieniu kończy się sprzedaż biletów na tuziny do abonamentu.

W Poniedziałek niema przedstawienia.

W Wtorek: Opera.

Jeżeli choroba nie stanie znów na przeszkodzie, danemi będą w czasie abonamentu prócz oper: **Nocleg w Granadzie**, **Templaryusza** i **Zydówki**, **Pocztyliona** z Lonjumeau, **Roberta diabla** i t. p. przynajmniej cztery znakomite przedstawienia dramatyczne i komieczne. Oprócz tego, każdy z abo-

mentów otrzyma markę, która przy przedstawieniu opery »Proroka« przy kasie przyjęta będzie tak, że abonenci podwyższeniu cen koniecznemu dla wielkich wydatków niepodpadną.

F. Wallner.

Towarzystwo zabezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ruchomości od klęsk ognia.

Z interessentów, którzy dawniej lub w d. 2 Marca 1852. z naszego Towarzystwa zabezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia lub ruchomości od klęsk ognia wystąpili, nieodebrali jeszcze dotychczas po-

sek, ponieważ w skutek niego oszczędzi miasto 25,000 tal. Rzecz więc całą tak co do układu z p. More, jakoteż ofertę pana Freudenreicha oddano pod opinią komisji, która na przyszłym posiedzeniu rady ma zdać gruntowne sprawozdanie. — Po udzieleniu konsensu p. Juliuszowi Morgensternowi na prowadzenie handlu, przystąpiono do wyboru nauczyciela przy szkole realnej, w miejsce Dr. Maleckiego, który odchodzi do Inspruku w Tyrolu, powołanym będąc na profesora przy tamecznym uniwersytecie. Posiedzenie zamieniło się w tajne, na którym ile się dowiadujemy stanęło, że Dr. Friese z szóstego posuwa się na piątego wyższego nauczyciela przy tej szkole bez podwyższenia pensyi, na szóstego wybrano nauczyciela Dr. Gruszczyńskiego z gimnazjum św. Maryi Magdaleny z pensyą 600 tal., a Dr. Köhlerowi dodano do pensyi 400 tal. jeszcze 50 tal. i stałym go nauczycielem zamianowano.

— Posiedzenia sądu przysięgłych w Poznaniu rozpoczną się dn. 23. Stycznia r. b. Pierwsza sprawa będzie Zofii Słaboszewskiej o ciężką kradzież, druga przeciw Chałupnickakowej o podobną kradzież. Dnia następnego to jest we wtorek d. 24. Stycznia wniesione będą sprawy przeciw Janowi Błaszczakowi, Pawłowi Wałkowiakowi i Anastazyi Schubert o kradzież.

Sroda, 20. Stycznia. — Służąca M. J. w Nekli wrzuciła w studnię dziecie swe czternasto tygodniowe. Odprowadzono ją do więzienia, a sąd przysięgłych w Poznaniu sędzić będzie tę sprawę.

Bydgoszcz, 18. Stycznia. — Onegdaj przed południem zastrzelił się w swoim pomieszkaniu konduktor poczty toruńskiej Szamarzewski. Gdy przybył do Torunia brakowało mu 13. pakietów, do odpowiedzialności pociągnięty za powrotem w Bydgoszczy, zastrzelił się. Pokazało się przecie, że pakiety te zapomniał zabrać z Bydgoszczy i niewczesnym zgonem zasmucił żonę i dzieci.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 20. Stycznia. — Pszenica 86—94 tal., żyto 69—74 tal., jęczmień 53—55 tal., owies 33—36 tal., groch 70—76 tal., rzep zimowy 88 tal., rzepik zimowy 87 tal., olej rzepiowy 12- $\frac{1}{2}$ tal., olej lniany 12- $\frac{1}{2}$ tal., okowita bez beczi 33 tal.

Szczecin, d. 20. Stycznia. — Pszenica 89—93 tal., żyto 69—71 tal., olej rzepiowy 12- $\frac{1}{2}$ tal., okowita 11- $\frac{1}{2}$ tal.

Gdańsk, d. 19. Stycznia. — Londyński ostatni targ poniedziałkowy mniej od poprzednich był ożywiony. Ceny jednak bez najmniejszego znizenia utrzymały się. Po zeszlotygodniowych mrozach i śniegach nastąpiła zwyżajna temperatura; a zatrzymane dowozy zboża przybywając razem, odpowiedziały chwilowo potrzebom konsumcyi angielskiej.

Z urzędowych ogłoszeń ruchu targowego widzimy że w ostatnim kwartale od 1. Października do 1. Stycznia, dostawiono do Londynu:

pszenicy krajowej 27,526; zagranicznej 432,115 kwaterów
mąki " 85,000 centnr.; zagr. 192,989

Dość jest rzucić okiem na powyższe cyfry, aby ujrzeć przerażającą deficyt ostatniego zbioru.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

Pszenicy. Jęczmienia. Owsa. Bobu i grochu. Siemie lniane i rzepak. Mąki cent.	
z kraja 1396. 5008. 5179. 1588. —	3654.
z zagr. 24,305. 4483. 9170. 882. 1964.	64,344.

Targi irlandzkie, szkockie i prowincjonalne z gorączkowego usposobienia ochłonęły; ceny jednak ku znizeniu nie okazywały dążności.

We Francji, w Paryżu, okolicach i północnych departamentach nowe podwyższenie ustaliło się, w południowych jednak i zachodnich prowincjach pewne uważano odwręcenie.

W Belgii, Hollandyi i Hamburgu, ceny trzymały się mocno lecz bez odmiany.

Na naszej giełdzie oprócz małych partyi kolejają żelazną i na saniach dostawionych, nie było ważniejszych tranzakcyi; mówiono tylko o sprzedaży kilkudziesięciu lasztów ze spichrza celnego gatunku i wagi, które po ogromnej cenie 780 guld. (tal. 108 10 sgr. winspel) miały być zapłacone.

W ogólności nasi spekulanci przy zamkniętej nawigacyi nie mają odwagi wchodzić po obecnych wysokich notowaniach w znaczniejsze tranzakcyje.

Od dwóch dni mamy najzupelniejszą odwilż i sanna zaczyna psuć się.

Kursa zamian. — Amsterdam 102. Hamburg 44- $\frac{1}{2}$. Londyn tal. 6, 16- $\frac{1}{4}$ sgr.

Makowski, Kendzior & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 21. Stycznia.

BAZAR: Nieżychowski z Granowka.

HOTEL BAWARSKI: Bojanowski z Berlina; Wilkoński z Wapna; Bienkowski z Smuszewa; Szeniec z Trzezelina; Wilkrzycka z Wabcza.

HOTEL DREZDENSKI: Sulerzycki z Piątkowa; Chłapowska z Bronikowa; Kamiński z Kikowa.

HOTEL DU NORD: Koczarowski z Izabeli.

HOTEL PARYSKI: Krynkowski z Popowa.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Skórzewski z Kamina; Libiszewski z Opatówka.

POD BIAŁYM ORŁEM: Gumpert z Nowejwsi; Gärtig z Kłon.

W mieszkaniu prywatnem: ks. Praszałowicz z Obry, ul. szewska nr. 14.

niżej wyszczególnieni swych remanentów z summ deponowanych, pomimo, iż im o tém swego czasu piśmiennie donieśliśmy. Stósownie do przepisów §§. 62. i 88. naszych statutów z roku 1846. wzywają się więc niniejszemu takowi, aby pretensye swe po załatwieniu wykazanych im należności najpóźniej do dnia 2. Marca r. b. odebrali, inaczej pozostające pieniądze przejdą z dniem tym na korzyść Towarzystwa.

Schwedt, dnia 18. Stycznia 1854.

Dyrekcya.

Dziedzic dóbr Andrzej Arndt w Chelmickach. Dzierzawca dóbr Szczepan Batkowski w Ludomskiej Dąbrówce za Konojad i Grudna.

Dzierzawca dóbr Daniel Rażyński w Szamotulach za Kaszalewo.
 Dzierzawca dóbr Włodzimierz Biernacki w Cerekwicy za Bąblin.
 Dzierzawca dóbr Borchert w Alt-Strelitz za Żydówko.
 Kupiec Simon Caro w Żninie za Sarbinowo.
 Dziezdzic dóbr Dobrogoyski w Bagrowie.
 Dzierzawca dóbr Marcin Gątowski w Zalachowie za Redczyce i Lawrenzowo.
 Dziezdzic dóbr Teofil Gorzeński w Woli Xiążęcej.
 Proboszcz Grandtke na probostwie Miejskiej Górki.
 Dziezdzic dóbr Grabowski w Pomarzanowicach.
 Dziezdzic dóbr Jaraczewski w Łowencicach.
 Dziekan Stanisław Kalinowski w Szadłowicach za Kruśliwiec.
 Dziezdzic dóbr Ignacy Kamiński w Przystankach.
 Dziezdzic dóbr Kiedrzyński w Orpiszewku.
 Dziezdziczka dóbr Joanna Kiełczewska w Jezewie.
 Dziezdzic dóbr Konstanty Kossecki w Kęszycach.
 Dzierzawca dóbr Stanisław Kozłowski w Sosnowcu za Górę.
 Proboszcz Xawery Kulczewicz w Dziekanowicach.
 Dziezdziczka dóbr Henryetta Koczorowska z domu Kottwitz w Hernhut za Galewo.
 Dziezdzic dóbr Konstanty Koszutski w Borowcu.
 Dzierzawca probostwa Ignacy Klose na probostwie krotoszyńskim.
 Dzierzawca dóbr Bogumił Koelm w Gliszczu za Bogusin.
 Dziezdzic dóbr Konstanty Koszutski w Magnuszewicach.
 Dziezdziczka dóbr Krzyżañska w Poznaniu z powodu Sapowic.
 Dzierzawca dóbr Adam Karolewski w Stare Radzce Ziemstwa Krzyżañski w Poznaniu z powodu Rumianka.
 Dziezdzic dóbr Lubiński z Woli-Czewujewskiej.
 Dziezdzic dóbr Michał Mittelstaedt w Runowie.
 Dziezdzic dóbr Edward Mikorski w Brzeziu.
 Dzierzawca dóbr Eugeniusz Nehring w Bobrownikach.
 Dziezdziczka dóbr Serafina Pruska w Łęgu.
 Dziezdzic dóbr Adolf Pückert w Budzynie.
 Posiedziciel młyna Ludwik Prochnau w szlacheckim Wierzchocinie.
 Dziezdzic dóbr Leon Pstrokoński w Welnie za Parkowo.
 Major Płonczynski w Nożycynie.
 Ekonom Jan Bogumir Qual z Mielencka.
 Dziezdzic dóbr Nepomucen Radoński w Rzegocinie.
 Dziezdzic dóbr wieczysto-dzierzawnych Karol Rasp w Karnowie.
 Dziezdzic dóbr Moyżesz Rosenberg w Spreenhagen za Brzezie.
 Dziezdzic dóbr Edward Rissmann w Mnichach wielkich.
 Dzierzawca dóbr Edward Raczyński w Orli.
 Dzierzawca dóbr Julian Suchorzewski w Wierzei.
 Proboszcz Xawery Salmoński w Strzelnie.
 Dziezdzic dóbr Juliusz Schendel w Japocinie.
 Dzierzawca dóbr Ludwik Schoeneich w Kaczkówku.
 Dzierzawca dóbr wieczysto-dzierzawnych Ludwik Samter na Górnjej-Wildzie z powodu Zieleńca.
 Dziezdzic dóbr Jan Steinborn w Ludzisku.
 Dziezdzic dóbr Sadowski w Chociczy.
 Dziezdzic dóbr hrabia Sokolnicki w Dalabuzkach.
 Dziezdzic dóbr Skoraszewski w Glinnie.
 Dzierzawca probostwa Szrajber w Czerniejewie za folwark proboszczowski w Wągrówcu.
 Dziezdzic dóbr Turno w Obiezierzu.
 Dzierzawca dóbr Józef Wierzbński w Skokach.
 Dziezdzic dóbr Franciszek Wasilewski w Krzesinach.
 Proboszcz Winke w Zytowiecku.
 Posiedziciel sołectwa okupnego Marcin Zerbst w Tarnowie.
 Radzca Ziemstwa Zdębiński w Czewujewie.
 Dziezdzic dóbr Zakrzewski w Wielkim Tursku.
 Dziezdzic dóbr Jakób Karłowski w Jastrzembcu.
 Dzierzawca dóbr Korytowski w Rzymachowie.
 Podpułkownik Płonczynski w Brannie.
 Dziezdzic dóbr Józef Pruski w Grabiu.

Walne Zebranie Ligi Polskiej odbędzie się dnia 25. b. m. o godz. 11tej przed południem w lokalu Oberzysty Hüttnera w Srodzie. Przedmiotem obrad będzie obiór Dyrekcyi na rok bieżący oraz sprawozdanie z udzielenia wsparcia sierotom cholerycznym. Na to Zebranie tak Członków jako też chcących do Ligi przystąpić zaprasza
 Dyrekcyja

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej Kłocciańskiego powiatu, odbędzie się w Kościanie w hotelu Górskiego dnia 6. Lutego o godzinie 11tej przed południem. Komitet zaprasza na nie jak najusilniej, aby członkowie o stanie towarzystwa w powiecie z ksiąg i zdań sprawy wyobrażenie powziąć mogli.

Kapelusze słomiane, włosiane i ażurowe przyjmują już do **prania i przerobienia na facon nowy.**
M. Vetter i Spółka.

Wyprzedaż
 Z przyczyny zaprzestania handlu sprzedawane będą wszystkie zapasy towarów po cenach nabycia, jako to: cygara Hawańskie: Bremeńskie i Hamburgskie, wina Bordeaux, Reńskie i Szampańskie, Arak de Goa, rum z Jamaiki, prawdziwy szwajcarski absinth i t. d.
B. Mewes,
 przy rogu rynku i Nowej ulicy Nr. 70.

Wielki wybór lakierowanych bótów z **francuskiego lakieru** do terazniejszych bótów poleca
F. Caldarella,
 ulica Wrocławska Nr. 30.

Osanor-zęby bez haczyków.
Mallachow junior

Król. aprob. dentysta etc.
 wprawia Osanor-zęby bez haczyków, które pod każdym względem zastępują miejsce naturalnych zębów, i nabywa się przez nie lepszej wymowy, regularnych rysów twarzy, wzmacniają poboczne zęby i służą doskonale do pogryzienia. Niemniej zasługują na uwagę moje kunsztowne zęby, nie można albowiem rozpoznać miejsca gdzie są wprawione, a znajdujące się korzenie nie potrzebują być wcale wyjmowane, dla tego to też przy tej operacyi żadnego bólu nie masz.
 Godziny do rozmówienia się codziennie od 9ej do 3ej.
 Plac Wilhelmowski Nr. 8. na parterze.

Od dnia dzisiejszego sprzedawać będę drzewo opałowe w kloftach, zdrowe i suche, po **zniżonej cenie**, t. j. dębiny szeń po 4 Tal. 25 Sgr., brzeziny po 5 Tal. 10 Sgr. Cenę tę wyznaczam tylko przez przeciąg czasu 2 tygodni, na co zwracam uwagę szanownych kupujących, którzyby się chcieli w drzewo zaopatrzyć.
T. Lasiewicz,
 Grobla Nr. 3. c. w Łazienkach.

Dnia 16. b. m. podczas wyborów w Kościanie przemienił jeden z wyborców w oberzy p. Gąsiorowskiego futro (szopy). Proszę o przesłanie mego, a zwrócę drugie.
 Szmigiel, dnia 18. Stycznia 1851.
Majewski.

Agronomom

poleca w umiarkowanych cenach gospodarskie nasiona wszelkiego gatunku, prawdziwe Peruiańskie guano i Amerykańską kukurydzę (Zea) Handel nasion
Teodora Baarth,
 w Poznaniu, przy Szewskiej ulicy Nr. 20.

Depot
 chez Montigny Desfossé
 Wilhelmstr. 24.
 Des cinq especes de Cigarettes de C. Raymond de Paris, seul connu pour les meilleurs Cigarettes du serail tabac turc superfin,
 dito Maryland français,
 dito les favorites tabac hongrois fort,
 dito tabac turc à qualité,
 dito Russe de Marazoff à Moscou.

O mojem osiedleniu się w Śremie uniżenie do noszę niniejszemu.

Śrem, dnia 1. Stycznia 1851.
F. Neithardt, approbowany weterynarz.

Extrait d'Absinthe

(w najprzedniejszym gatunku)
 wielką flaszkę od wina szampańskiego po 4 Złt poleca
C. F. Jaenicke,
 Poznań, Szeroka ulica Nr. 17.

≡ Sieczkarnie ≡

czterokosowe
 poleca handel żelaza **A. Sypniewskiego.**

!!! Ordery do Kottiona !!!

w najrozmaitszych wzorach i po najtańszych cenach poleca handel
P. Przespolewskiego,
 w Poznaniu ulica Wrocławska Nr. 14.

W Księstwie Poznańskim, w jednym z najgłówniejszych miast powiatowych, nad szosą główną położone, jako też zajmujące w sobie sąd powiatowy, jest cukiernia, połączona z składem wina, z wszelkimi zapasami, i z wszelkimi do tychże należąciami się ruchomościami z wolnej ręki do sprzedania.

O bliższych warunkach sprzedaży, u obywatela pana **Szpinger** cukiernika w Poznaniu na ulicy Fryderykowskiej naprzeciw zegara pocztowego dowiedzieć się można.

Jeszcze mogę u siebie umieścić dwóch uczniów, uczęszczających do tutajskich szkół.
 Sty Marcin Nr. 25/26.

B. Jungmann.

Pod Nr. 18. ulicy Butelskiej jest piekarnia i stacja od 1. Kwietnia do wynajęcia.

Pod Nr. 9. ulicy Wrocławskiej są 2 pokoje i przedpokój etc. zaraz lub od 1. Kwietnia r. b. do wynajęcia.

Pod Nr. 37. Wrocławskiej ulicy jest piekarnia wraz z pomieszkaniem od 1. Kwietnia r. b. do wynajęcia.
J. Freundl.

Herbata.

Handel podpisanego ma zaszczyt zwrócić uwagę na swój uporządkowany skład

herbaty karawanowej i Wschodnio-Indyjskiej,

który wszelkie ulubione zielone i czarne gatunki obejmuje; wszystkie herbaty są tak przednie i tanie, iż w każdym względzie zadosyć uczynią.

Jakób Appel.

Co dzień świeże
Whitstabler ostrzygi
 otrzymuje Handel wina

Karola Schipmann,
 plac Wilhelmowski Nr. 14. b.

PACZKI

na świeżem maśle po 3 gr. pol. i po 5 gr. pol. sztuka, co dzień 2 razy świeże, poleca cukiernia
A. Pfiznera.
 ulica Wrocławska Nr. 14

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 20. Stycznia 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	gote-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	99½
dito z roku 1850.	4½	—	99
dito z roku 1852.	4½	—	99½
Oblięgi dęgu skarbowego.	3½	—	89
dito premiów handlu morskiego.	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.	3½	—	—
dito miasta Berlina.	4½	—	100
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3½	—	97½
dito Prus Wschodnich.	3½	—	97½
dito Pomorskie.	3½	—	97½
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	103½
dito W. X. Pozn., nowe.	3½	—	96½
dito Śląskie.	3½	—	—
dito Prus Zachodnich.	3½	—	93½
Bilety rentowe Poznańskie.	4	97½	—
Louisdory.	—	—	109½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	87½